

Witold Jemielity

Uposażenie i obowiązki wikariuszy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 44/1-2, 141-160

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

UPOSAŻENIE I OBOWIĄZKI WIKARIUSZY W DIECEZJI AUGUSTOWSKIEJ CZYLI SEJNEŃSKIEJ

Diecezja augustowska czyli sejneńska istniała w latach 1818 – 1925. Powstała z przedrozbiorowych diecezji łuckiej, płockiej, wileńskiej i żmudzkiej; dziedziczyła więc zwyczaje z obszaru Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Autor omawia uposażenie i obowiązki wikariuszy w ramach jednej diecezji, ale sytuacja w niej może być reprezentatywna dla diecezji sąsiednich w Polsce i na Litwie.

Opracowanie zawiera: przepisy diecezjalne; uposażenie: tytuł kanoniczny, stół i mieszkanie, dochody parafialne i stypendia; obowiązki; wikariusze – zastępcy i administratorzy. Nikt dotąd nie omawiał tego zagadnienia. Oparto się całkowicie na źródłach archiwalnych.

I. Przepisy diecezjalne

W 1823 r. biskup pomocniczy Polikarp Augustyn Marciejewski informował ordynariusza Ignacego Stanisława Czyżewskiego o niemal codziennych zażaleniach proboszczów z części litewskiej diecezji. Według dawniejszych ustaw powinni płacić wikariuszom 300 zł rocznie. Obecnie przy powszechnym niedostatku pieniędzy i ubóstwie parafian okazuje się to być trudnym, wielu proboszczów zadłużyło się u swoich pomocników. Niechby ordynariusz wydał nowe przepisy bardziej korzystne dla proboszczów i zmniejszył kwotę wypłat do 200 zł. Wikariusze zaś otrzymaliby dodatkowo za chrzty, zapowiedzi, błogosławieństwo kobiet po urodzeniu dziecka i po ślubie, przy pogrzebie 1 zł za wyprowadzenie zmarłego na cmentarz. Dochody od aktów cywilnych urodzeń, ślubów i zgonów miałyby nadal proboszcz. Wszystkie pieniądze należałoby składać do skarboxy zapieczętowanej przez proboszcza i wikariusza a dzielić się rocznie lub kwartalnie. Gdzie jest dwóch lub więcej wikariuszy, proboszcz

weźmie połowę, gdzie jeden, proboszcz, otrzyma dwie części a wikariusz trzecią. Biskup Czyżewski nie widział jednak potrzeby nowych uregulowań płacy wikariuszy przy kościołach litewskich. W tej części diecezji bowiem nie było wikariuszy przysięgłych a jedynie mianowani przez konsystorz i tym samym zmieniani w miarę potrzeby i okoliczności. Jako tacy, wikariusze nie mają prawa domagać się na stałe określonej płacy, pisał biskup. Ponadto zawierają układy z proboszczami, a te wzajemnie można zmieniać i to bez udziału władzy diecezjalnej. Wikariusze przecież wiedzą o powszechnym niedostatku ludności, zresztą niedługo sami otrzymają probostwa, powinni więc rozumieć swoich pracodawców. Tłumaczył dalej, iż nowe przepisy musiałby rozciągnąć i na część łomżyńską diecezji, gdzie pensje wikariuszy uważa się za szczupłe¹.

Przy braku jednolitego prawa o wynagrodzeniu proboszczowie dobierali sobie wikariuszy bądź ci samowolnie opuszczali placówki. W 1835 r. zareagowała komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Oto w Suwałkach w przeciągu krótkiego czasu proboszcz zmienił trzech wikariuszy. Ubliża to powadze stanu duchownego i wskazuje pole do różnych uchybień i nieporządku. Niech biskup ostrzeże swoich duchownych, by to się nie powtarzało, w przeciwnym razie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Administrator diecezji biskup Stanisław Choromański przekazał pismo rządowe do parafii. Od siebie dodał, iż podobne zmiany pochodzą z nieporozumień względem pensji i pobierania akcydensów. W niektórych miejscach bowiem są tylko słowne ugody, a te bywają przemieniane podług przypadku i okoliczności. Odtąd każdy proboszcz ma uczynić z wikariuszem umowę na piśmie w dwóch egzemplarzach².

W sierpniu 1848 r. dziekan tykociński, ks. Perkowski pisał do administratora diecezji Mikołaja Błockiego, iż przy każdym kościele są różniące się umowy między proboszczami i wikariuszami, a stąd wynikają narzekania i nieporozumienia. Należałoby ustalić dla wikariuszy pewną stałą kwotę zamiast ich udziału w iura stolae (dochodach). Takiego rozwiązania szukał biskup Paweł Straszyński, nawet 4 czerwca 1847 r. polecił dziekanom naradzić się z proboszczami i przedsta-

¹ Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm). Zespół ogólny (skrót: II), sygn. 557 k. 17 – czyli ArŁm, II 557 k. 15, 17; II 92 k. 2.

² ArŁm, II 479 k. 247; II 485 k. 40; II 495 k. 127; II 497 k. 247.

wić projekt do wydania stanowczego rozporządzenia. Lecz jeszcze w tym miesiącu biskup zmarł. Ks. Perkowski pisał dalej, iż proboszczowie wyrażają jednomyślne życzenie, aby płacić wikariuszom 200 zł pensji, 200 zł w miejsce iura stolae, gdyby sam wikariusz chciał się stołować też 200 zł. Gdzie jest deputat lub fundusz kościelny, wikariusz otrzyma drzewo na ogrzanie mieszkania. Ponieważ w tutejszej okolicy do wszelkich posług religijnych w parafii księża korzystają z własnych koni, proboszcz swoim kosztem utrzyma konia dla wikariusza. Drobne ofiary (personalia) wikariusz zatrzyma sobie, co wraz z intencjami mszalnymi i wspomnianymi sumami wyniesie do tysiąca złotych rocznie. Wikariusze powinni być zadowoleni a proboszczowie uwolnią się od rachunków pełnych uwikłań³.

W 1849 r. administrator diecezji M. Błocki pisał do dziekanów, iż wikariusze często skarżą się na proboszczów o zaleganie pensji, uszczuplanie dochodów iura stolae oraz innych oznaczonych i umówionych dodatków (akcydensów). Trudno sprawdzić takie pretensje, zwłaszcza gdy strony zawarły tylko słowną umowę. Odtąd mają być umowy na piśmie z wyszczególnieniem stałej pensji i rodzaju akcydensów. Wszelkie należności podane w umowie trzeba regulować co kwartał a nie przypadkowo, jak to się dzieje w niektórych miejscach; uniknie się wtedy nieporozumień. Proboszczowie niekiedy odtrącają z pensji za dni nieobecności pomocników, chociaż ci wyjechali za ich zgodą, a przecież to nie spotyka urzędnika za czas urlopu ani sługi, gdy otrzymał zgodę pana⁴.

W 1890 r. biskup Piotr Paweł Wierzbowski przedstawił duchowieństwu swój projekt współżycia między proboszczami i wikariuszami. Pisał, iż pensja rządowa nie wystarcza wikariuszom na utrzymanie osobiste, dlatego z pomocą przychodzą wierni. Owe dochody iura stolae nieraz bywają powodem nieporozumień. Aby temu zapobiec proponuje:

I. Gorąco pragnie, aby proboszcz i wikariusz mieszkali pod jednym dachem i mieli wspólne wejście. Zacieśnią się wzajemne kontakty, jeden dla drugiego stanie się pomocnikiem i ratunkiem, szczególnie dla kapłana chorego i słabo ugruntowanego w cnocie.

II. Gospodarzem parafii jest proboszcz; on prowadzi dom, zarządza parafią, pobiera opłaty parafialne, utrzymuje służbę, pokrywa

³ ArŁm, II 191 k. 76.

⁴ ArŁm, II 56 k. 211; II 68 k. 38.

wydatki. Wikariusz jest tylko pomocnikiem, ma 150 rubli pensji od rządu lub 75 rs od parafii. Na zasadzie dotychczasowej praktyki oprócz stołu otrzymuje pewną sumę z iura stolae niejednakową w różnych parafiach. Właśnie to stanowiło dawniej a także dzisiaj przyczynę nieporozumień między proboszczami i wikariuszami.

III. Odtąd każdy wikariusz otrzyma: 1) 150 rs pensji rocznie od państwa lub od parafii, gdy to uchwaliła, bądź 75 rs z kasy proboszcza; 2) od swego proboszcza wspólne stołowanie i usługę; bardzo pożądane byłoby i wspólne opranie; 3) gdy proboszcz nie może odprawić mszy św. parafialnej, da wikariuszowi 1 rs, tyle samo za mszę przy zwłokach zmarłego i za mszę egzekwialną. Gdzie stypendia mszalne za mszę egzekwialną wynoszą 10 zł, wikariusza otrzyma 1,50 rs; 4) do osobistych dochodów wikariusza należą: opłaty za mowy pogrzebowe, jeżeli o nie będą prosić wikariusza zamiast proboszcza oraz honorarium otrzymane za eksporty zmarłych do kościoła i na cmentarz grzebalny. Gdy proboszcz sam eksportuje a wikariusz mu towarzyszy na prośbę proboszcza bądź interesanta, to wynagrodzenie otrzymuje od proboszcza stosownie do umowy i zwyczaju lub od interesanta; 5) przypominki roczne są w całości dla proboszcza a jednorazowe, czyli tak zwane zdrowaśki po kazaniu do tego, kto głosi kazanie; 6) za poświęcenie pól, kto dopełnia czynność, a jeśli w ziarnie, to wyłącznie do proboszcza; 7) z kolędy wełna itp. oraz pieniądze według umowy między kapłanami, a ziarno wyłącznie do proboszcza; 8) jeżeli wikariusz całkowicie wyręcza proboszcza w pracy parafialnej, bo ten osobiście nie może spełniać obowiązków, należy mu się wynagrodzenie z iura stolae według wzajemnego porozumienia. Biskup Wierzbowski prawie dosłownie przytoczył tekst, jaki w grudniu 1889 r. otrzymał z Włocławka. Podobnie jak biskup tamtej diecezji, Wierzbowski prosił kapłanów o uwagi do projektu, po czym wyda stanowczą decyzję. Zachowały się odpowiedzi jedenastu proboszczów z dekanatu włodysławowskiego; wszyscy opowiedzieli się w zasadzie za projektem biskupa⁵.

Dnia 13 lutego 1906 r. w Sejnach na posiedzeniu kapituły, dziekanów i duchowieństwa katedralnego zajmowano się m. in. podziałem dochodów iura stolae. Stwierdzono, iż w tej sprawie powinni się wypowiedzieć proboszczowie i wikariusze⁶.

⁵ ArŁm, II 72 k. 53; II 74 k. 30; II 559 k. 227; II 274 a k. 1 n.

⁶ ArŁm, II 77 k. 27.

W maju 1919 r. kuria diecezjalna sejneńska powiadomiła duchowieństwo, iż w każdym dekanacie muszą być dokładnie określone stosunki między proboszczami i wikariuszami z racji posług religijnych. Za podstawę rozważań może posłużyć uchwała z 13 czerwca 1918 r. w dekanacie sejneńskim, mianowicie: 1) za egzekwie 10 rs i więcej, z tych wikariusz otrzymuje tylko 3 rs za mszę, dając więcej świątła, proboszcz może żądać więcej; 2) za pogrzeb 15 rs i więcej, wikariusz otrzymuje: za mszę 3 rs, za wprowadzenie zwłok do kościoła i eksportację na cmentarz 2 rs, za spotkanie zwłok dalej od kościoła 2 rs, za mowę pogrzebową 5 rs, lecz interesant ma prawo umawiać się z wikariuszem oddzielnie (za pogrzeby wyższej klasy wikariuszowi stosunkowo należałoby się więcej – Kuria); 3) aczkolwiek wikariusz w pogrzebie nie bierze udziału albo w domu nie jest obecny, jednak otrzymuje 2 lub 4 rs-za każdy pogrzeb; 4) jeżeli dwaj wikariusze uczestniczą w pogrzebie razem z proboszczem albo bez proboszcza, każdy z nich otrzymuje osobno za spotkanie zwłok dalej od kościoła 2 rs i za eksportację na cmentarz 2 rs; 5) za zapowiedzi proboszcz bierze 2 rs, za śluby 15 rs i więcej, za śluby ze mszą 25 rs i więcej, z tej sumy wikariusz otrzymuje tylko 3 rs za mszę; 6) wikariusz na prośbę proboszcza obowiązany jest błogosławić śluby i odprawiać egzekwie, chociaż na ten dzień były zapisane tylko jedne egzekwie; 7) proboszcz daje utrzymanie wszystkim pracownikom kościelnym i wikariusz nie jest obowiązany płacić organistów za msze św. nie wyznaczone przez proboszcza. Kolędę należałoby podzielić w sposób następujący: proboszczowi zboże i wszelka prowizja, wikariuszowi krzyżowe pieniądze i inne rzeczy np. ręczniki, wełna, pasy itp. jeżeli kolęduje wikariusz; gdy zaś kolęduje proboszcz, oddaje wikariuszowi tylko pieniądze. Ofiary pieniężne z uroczystości wszystkich świętych i dnia zadusznego mają być podzielone na równe części pomiędzy wszystkich księży parafialnych. Proboszcz ma dawać wikariuszowi opał, opranie i usługę⁷.

II. Uposażenie

1. Tytuł kanoniczny

W początkach Kościoła istniała praktyka święcenia duchownego na konkretną parafię, w której miał pracować całe życie. Przypo-

⁷ ArŁm, II 74 k. 152.

niał to Sobór Trydencki (1545 – 1563), a w Polsce upowszechnił kardynał Maciejowski w liście pasterskim do duchowieństwa parafialnego z 1601 r. Każdy z kandydatów do święceń wyższych musiał posiadać tytuł kanoniczny (*provisio canonica*), to jest prawne i stałe zabezpieczenie godziwego i wystarczającego utrzymania. Tytuł jedynie fikcyjny powodował *suspensę* do wykonywania przyjętych święceń oraz ekskomunikę dla poświadczającego fikcyjny tytuł*.

W 1813 r. konsystorz wigierski powołał się na Sobór Trydencki *sess. XXIII cap. XVI*, że do święceń wymagany jest tytuł kanoniczny; miał go potwierdzać biskup lub konsystorz. Z lat 1821 – 1895 zachowały się urzędowe księgi prowizji kanonicznej diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej. Dokument sporządzano w obecności alumna, rektora seminarium i proboszcza udzielającego prowizji. Ostatniego często reprezentował, tak zwany, mandatariusz – jakiś ksiądz z okolic Sejn, wikariusz katedralny, pracownik konsystorza. Przyszły wikariusz składał przysięgę np. w 1871 r.: „Ja Jan Zalewski przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Jedynemu, że po przyjęciu święceń kapłańskich podejmę pracę w parafii Berzniki, nie opuszczę tego miejsca bez zgody władzy kościelnej, przyrzekam posłuszeństwo i cześć biskupowi miejsca i jego prawym następcom. Niech mnie wspomaga Bóg i Męka Jezusa Chrystusa” W zasadzie dla każdego alumna w konsystorzu sporządzano odrębny dokument, dopiero w końcu stulecia wspólny, np. w 1895 r. dla siedmiu.

Proboszcz wymieniał stałą sumę pieniędzy oraz część dochodów *iura stolae* za czynności duszpasterskie, od chrztów, ślubów, pogrzebów, błogosławieństw, poświęceń. W tych dochodach rozróżniano *maioris et minoris stolae* oraz *accidentalialia* (przypadkowe). W diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej były dwa regiony, tak zwane, repartycje: litewska (parafie z byłych diecezji wileńskiej i żmudzkiej) oraz łomżyńska (z diecezji łuckiej i płockiej). Istniały między nimi różnice względem tytułu kanonicznego. W pierwszej repartycji w latach 1828 – 1863 zawsze podawano: 300 zł, część *minoris stolae*, stół i mieszkanie; zaś w repartycji łomżyńskiej: 200 zł, część *maioris et minoris stolae*, stół i mieszkanie. W 1836 r. w parafiach Jedwabne i Zawady wypłacano owe 200 zł przy końcu każdego roku. Po powstaniu styczniowym w obu repartycjach wikariusze

* J. Subera, Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich, Warszawa 1981, s. 120.

mieli pensję rządową – będący na etacie 150 rs a nieetatowi 75 rs, te sumy również wymieniano przy instytucji kanonicznej, oprócz części iura stolae⁹.

Prowizja była wymogiem prawnym, w omawianym okresie raczej przeżytkiem. W 1821 r. ks. Dąbrowski prosił o zmianę miejsca. Konsystorz odpowiedział mu, że jako vicarius iuratus (wikariusz zaprzysiężony) może opuścić placówkę jedynie dla ważnych przyczyn i po uzgodnieniu z proboszczem, aby ten wyszukał nowego pomocnika. Gdy uzyska zgodę i znajdzie sobie innego proboszcza, wówczas rozwiąże zobowiązanie powstałe z prowizji. Ks. Sakowicz przyjął święcenia 13 listopada 1831 r. na prowizję do Wysokiego Mazowieckiego a 11 grudnia tego roku konsystorz przeznaczył go na wikariat do Wyszonk; poprzednia parafia nie posiadała odpowiedniego funduszu i raczej nie potrzebowała wikariusza¹⁰. Po powstaniu styczniowym rząd miał duży wpływ na obsadę stanowisk parafialnych, praktycznie ustały dotychczasowe zobowiązania z tytułu kanonicznego¹¹.

2. Stół i mieszkanie

W umowach między proboszczami i wikariuszami oraz przy innych okazjach poruszano sprawę wyżywienia i mieszkania razem z opałem, posługą i nawet opraniem. W 1820 r. ks. Milewski z Kolna zobowiązał się dawać wikariuszowi przyzwoite wyżywienie, stancję i opał w zimie. W 1823 r. wikariusze przy katedrze w Sejnach mieli stół, stancję i opał. W 1826 r. ks. Modzelewski z Wąsoszka w umowie przewidział stół przyzwoity wraz z sobą i mieszkanie przyzwoite, nie zaś zbyt dobre. W 1829 r. kontrakt w Sokolach zawierał stancję bez opału i stół z proboszczem; w Nowogrodzie stół przyzwoity, to jest obiad i kolację, mieszkanie na wikariacie i drzewo opałowe z deputatu, ale sam miał je przywieźć. W 1838 r. ks. Makowski z Suwałk obiecał wikariuszom mieszkanie, opał i posługę domową, lecz mieli sami w razie potrzeby reperować okna, drzwi itp. Otrzymywali przyzwoity obiad i kolację, a rano kawę ze

⁹ ArŁm, II 38 k. 1 – 33; II 51 k. 3; II 59 k. 103 – 433; II 120 k. 92 – 96; II 121 k. 4 – 13.

¹⁰ ArŁm. Zespół parafialny (skrót: I) I 554 k. 84; I 630 k. 3, 77.

¹¹ W. Jemielity, Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym, Roczniki Teologiczno – Kanoniczne 34(1987, z. 4, s. 37 – 84.

śmietanką, ale bez cukru. Jeżeli wikariusz zazyczy sobie wódki przed obiadem lub piwa po obiedzie w mieszkaniu proboszcza, nie będzie mu wzbronione. W 1840 r. pewien wikariusz skarżył się na proboszcza. Dziekan przekazał biskupowi swoją opinię: czego mu potrzeba, ma czarkę dobrej wódki kiedy chce, obiad o godzinie jedenastej a kolację o szesnastej, szklankę piwa kiedy chce, w święta, gdy obiad jest spóźniony, ma śniadanie po mszy o dziesiątej, podobnie śniadanie gdy gdzieś wyjeżdża. Natomiast byłoby zbyt cennym dawać wódkę albo piwo do stacji, tam raczej dla gości wikariusza. W tymże roku proboszcz z Białaszewa dawał stół wraz z sobą i stancję osobno bez opalu; 1842 r. proboszcz z Burzyna – stół wspólny, stancję w drugiej stronie plebanii, opal i usługę; 1844 r. w Śniadowie – stół i stancję; 1850 r. w Kobylinie – stół od proboszcza¹². Takich przykładów można dawać znacznie więcej.

Jeśli proboszcz nie stołował wikariusza, miał płacić. W 1826 r. biskup Manugiewicz podczas wizytacji w Rajgrodzie doszedł do wniosku, iż proboszcz głodzi pomocnika. Poleciał dawać przyzwoite utrzymanie albo 300 zł rocznie na wikt. W 1835 r. proboszcz z Miastkowa zobowiązał się dawać wspólny stół, a gdyby wikariusz chciał żywić się sam to: żyta korcy 6, pszenicy korzec 1, jęczmienia korcy 3, grochu korzec 1, ogrodu pół morga i część dziesięciny. W 1837 r. powstał konflikt w Radziłowie, głównie przez wtrącanie się siostry proboszcza. Dziekan zapytał biskupa Straszyńskiego o możliwość odrębnego stołowania. Ten odpisał, iż niechętnie widzi takie rozwiązanie, wie bowiem z doświadczenia, iż wikariusze mając swój stół zwykli zawierać ściślejsze znajomości z osobami płci drugiej, zajmować się zbyt cennie samym sobą, a przy tym opuszczają się w obowiązkach powołania kapłańskiego. Jeśli to jednak będzie konieczne, niech wikariusz w Radziłowie przejdzie na swój stół. W 1848 r. w dekanacie tykocińskim proboszczowie skłonni byli dawać wikariuszom 200 zł przy odrębnym ich stołowaniu oraz drzewo na ogrzanie mieszkania¹³.

Po powstaniu styczniowym zaszły zmiany w uposażeniu duchowieństwa, m. in. podzielono wikariaty na etatowe – z pensją rządową i nieetatowe. W 1873 r. biskup Wierzbowski posyłając wikariu-

¹² ArŁm, I 29 k. 130; I 182 k. 72; I 204 k. 150; I 223 k. 137; I 338 a k. 8; I 493 k. 345; I 503 k. 303. II 92 k. 3; II 192 bk (bez karty); II 238 k. 148.

¹³ ArŁm, I 154 k. 9; I 315 bk; I 428 k. 129; I 545 k. 78; II 191 k. 76.

sza do Grajewa zaznaczył, iż ma otrzymać stół i mieszkanie; 1874 r. podobnie w nominacji do Szczepankowa; 1881 r. do Miastkowa – stół wspólny i mieszkanie. Zachowały się odpowiedzi z dekanatu władysławowskiego w 1891 r., mianowicie: parafia Błogosławieństwo – stołowanie wspólne, mieszkanie pod jednym dachem, opranie niechby wikariusze czynili sami; Giełgudyszki – proboszcz daje stół, opał, usługę i opranie, księża mają wspólne wejście; Gryszakubuda – stół wspólny, opał, usługa, do prania wikariusz najmuje sam, mieszkanie pod jednym dachem z odrębnym wejściem; Iłgowo – stołowanie wspólne, opał i opranie, to ostatnie powoduje niesnaski z racji różnych gustów, wikariat w odrębnym budynku; Kajmele – razem z proboszczem, ma i opranie; Łuksze – stołowanie wspólne, rano herbata i śniadanie, w południe obiad, wieczorem herbata i kolacja, lokaj proboszcza obsługuje i wikariusza, opranie czyni sam, księża mieszkają pod jednym dachem; Poniemoń Fergissa – obaj mają wspólne wejście; Syntowty – stołowanie wspólne, opał i usługa, ale opranie prywatnie; Szaki – stół, opał, usługa, opranie, wejście wspólne; Władysławów – stołowanie razem, mieszkanie z wejściem wspólnym¹⁴.

W 1906 r. w Sejnach wydano broszurkę na temat życia kapłańskiego. Podano tam, że proboszcz ma dawać mieszkanie, stół nie słaby ani wyszukany, powinien określić i zachowywać godziny obiadu i kolacji a wikariusz stosować się do tego czasu. Bez zgody ordynariusza wikariusz nie może rezygnować z posiłków u proboszcza a ten odmawiać¹⁵.

3. Dochody parafialne

Z racji tytułu kanonicznego otrzymywali wikariusze jednakowe wynagrodzenie, inne dochody zależały od umowy z proboszczem i zamożności parafian. Umowa była dobrowolna, w obecności dziekana, poświadczona przez biskupa lub konsystorz. Jako przykład może służyć sprawa ks. St. Bronaka. W 1840 r. biskup Straszyński mianował go wikariuszem w Białaszewie. Proboszcz przyjął pomocnika niechętnie i tłumacząc się ubóstwem parafii nie chciał zawrzeć umowy. Ks. Bronak prosił o pomoc dziekana. Ten przybył do Białaszewa i stwierdził, że trudno o zgodę między dwoma upartymi. Pro-

¹⁴ ArŁm, I 121 k. 246; I 315 k. 344; I 493 k. 413; I 534 k. 122; II 274 a k. 1 – 13.

¹⁵ De vita sacerdotali, Seinis 1906, punkt 6.

boszcz dawał 300 zł, stół i mieszkanie, wikariusz żądał więcej. Dziekan zwrócił się do biskupa, który uznał to za niewystarczające. Pisał, iż nie jest za tym, aby wikariuszom wyznaczać wysokie pensje, ale też i tego nie może znieść, aby wikariusz nie miał tego, co ma prawo żądać, to jest uczciwego życia i okrycia. W rezultacie podpisano umowę. Ks. Bujniewicz zobowiązał się dawać wikariuszowi: stół wspólny, mieszkanie bez opału, 200 zł rocznie wypłacane co kwartał, wino i światło do mszy czytanej i śpiewanej, trzecią część od pogrzebów, nabożeństw żałobnych, aktów urodzenia, ślubów, zgonów, zapowiedzi, kart do ślubu, wyciągów metrykalnych, z uroczystości wszystkich świętych i dnia zadusznego. Biskup potwierdził umowę. W rok potem ks. Bujniewicz zabiegał o zmianę umowy jako dla siebie niekorzystnej¹⁶.

Oto dochody wikariusza, oprócz stołu i mieszkania: 1820 r. w Kolnie – 300 zł, trzecia część od metryk chrztu, wywodów, pogrzebów, nabożeństw żałobnych, zapowiedzi, ślubów, aktów cywilnych, pozdrowień rocznych i przypadkowych; 1826 r. w Wąsoszu – 200 zł, czwarta część wszystkich akcydensów iura stolae, też czwarta część personaliów, w tym i od pogrzebów; 1829 r. w Sokołach – 200 zł, trzecia część od aktów urodzenia, ślubu i zejścia, także zapowiedzi; 1829 r. w Nowogrodzie dla obu wikariuszy – po 100 zł pensji wypłacanej kwartalnie po 25 zł, połowa wszystkich akcydensów maioris et minoris stolae, przypominki roczne i niedzielne, połowa z dnia zadusznego, jedna trzecia z kolędy ofiar składanych w pieniądzu a nie w ziarnie; 1832 r. w Pilwiskach – 400 zł, z kolędy 2 zł za dzień, wywody, zdrowaśki, za poświęcenia pola korzec żyta, za wyjazd do kaplicy 6 zł; 1838 r. w Dąbrówce – 200 zł, trzecia część dochodów parafialnych, połowa z przypominków dnia zadusznego; 1838 r. w Suwałkach – 400 zł płatne co kwartał po 100 zł, eksporty zmarłych i egzekwie podług iura stolae, wywody, wypisywanie metryk, msze codzienne i śpiewane bez potrącania za światło; 1840 r. w Śniadowie – trzecia część ze wszystkich dochodów kościelnych należnych z prawa diecezjalnego, ale odmowa pensji 200 zł; stąd skarga wikariusza; 1842 r. w Kuczynie – 200 zł, trzecia część z pogrzebów, aktów urodzeń, ślubów, zgonów, wyciągów z aktów, wszystkich świętych, dnia zadusznego, przypominków, wywody

¹⁶ ArŁm, I 29 k. 122, 132, 169.

i pozdrowienia niedzielne każdy sobie, kolęda odbywana zaprzęgiem organisty należy do wikariusza i organisty; 1849 r. w Kuczynie – 200 zł, trzecia część z aktów urodzenia, ślubów, zejścia, wyciągów z aktów, kart ślubnych, pozdrowień rocznych, dnia zadusznego, wszystkich świętych¹⁷.

Po powstaniu styczniowym nie było prawnych umów. Wikariusze etatowi otrzymywali 150 rs rocznie. Przy ograniczonej liczbie etatów, byli wikariusze nieetatowi utrzymywani z dochodów własnych proboszcza – 75 rs, bądź z dobrowolnych składek parafian – przeważnie 150 rs. W drugim przypadku podejmowano formalną uchwałę. W 1876 r. w Łankieliszkach parafianie na zebraniu w obecności wójta gminy zobowiązali się dawać 150 rs. Ich oświadczenie przesłano do biskupa, aby uzyskał potwierdzenie władzy cywilnej. W 1886 r. parafianie z Wiżajn byli gotowi zobowiązać się „na schodzie parafialnym” do 150 rs, o ile biskup da im kapłana. Bez takiego zapewnienia nie mogli nic postanowić i przedstawić deklaracji rządowi. W 1888 r. parafianie z Piekut sami podjęli uchwałę. Konsystorz wyjaśnił im, aby uczynili to powtórnie w obecności wójta i za pośrednictwem naczelnika powiatu przedstawili rządowi do zatwierdzenia. W 1892 r. w Grajewie parafianie uchwalili składkę 150 rs i dokument przekazali naczelnikowi powiatu, ten polecił im zwrócić się do biskupa o przychylną opinię i przesłanie uchwały gubernatorowi. W 1904 r. w Szczepankowie 351 parafian na wiecu w obecności wójta gminy zobowiązali się płacić 200 rs. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyraziło zgodę, o czym gubernator łomżyński poinformował zainteresowanych. W 1909 r. generał gubernator warszawski przypomniał, iż mają to być składki dobrowolne parafian, a nie obowiązkowe¹⁸. Rząd mniej interesował się, gdy proboszcz sam utrzymywał wikariusza nieetatowego; tu decydowała władza diecezjalna. W 1873 r. proboszcz z Grajewa prosił o dodatkowego wikariusza. Biskup Wierzbowski postawił warunek, iż proboszcz zapłaci rocznie 75 rs; podobnie wobec proboszczów w Lipnikach, Miastkowie i Szczepankowie¹⁹.

¹⁷ ArŁm, I 64 k. 113; I 223 k. 137, 177; I 338 k. 8; I 368 bk; I 493 k. 259; I 503 k. 303; I 505 k. 125; II 192 bk; II 238 k. 130, 148.

¹⁸ ArŁm, I 121 k. 322; I 251 bk; I 356 k. 245; I 537 k. 122; I 605 k. 459; II 74 k. 120.

¹⁹ ArŁm, I 121 k. 246; I 238 k. 207; I 315 k. 344; I 534 k. 122.

Obok pensji wikariusze otrzymywali dochody parafialne. Po 1870 r. przy tytule kanonicznym do święceń zaznaczano, iż neoprezbiter otrzyma stół, mieszkanie, 150 lub 75 rs oraz akcydensy według zwyczaju istniejącego w diecezji. W 1882 r. wikariusz w Śniadowie miał 150 rs, stół, mieszkanie i część dochodów parafialnych udzielanych w tamtej okolicy; w 1885 r. tamże pensja i dochody parafialne dawały 300 rs rocznie, ponadto co trafiało wprost do rąk wikariusza oraz stypendia mszalne. W 1873 r. biskup przydzielając wikariusza do Grajewa z pensją 75 rs zaznaczył, iż proboszcz da mu część dochodów iura stolae, jakie uzna za właściwe; 1874 r. do Szczepankowa – część dochodów parafialnych, jakie proboszcz uzna za wierni zwykli wspomagać kapłana; 1881 r. do Miastkowa – część akcydensów podług zwyczaju tej okolicy; 1882 r. do Śniadowa – część dochodów jak w parafiach okolicznych. Owe dochody w 1883 r. wymienił proboszcz z Lipnik: pensji 75 rs, za wywody wszystko, za eksportację 45 kopiejek, od ślubu 50 kopiejek, za nabożeństwo żałobne w obecności ciała trzecią część, w uroczystość wszystkich świętych i dniu zadusznym trzecią część, za nabożeństwo żałobne połowę. Gdy w 1882 r. proboszcz ze Słucza odmówił wikariuszowi części dochodów parafialnych, ten prosił biskupia o zmianę placówki; sprawę miał badać dziekan²⁰.

4. Stypendia

W umowach niekiedy wspomiano o stypendiach mszalnych, na przykład: 1838 r. w Radziłowie – proboszcz da światło kościelne i wino mszalne; 1840 r. w Białaszewie – wzbroniono wikariuszowi odprawiać msze śpiewane; 1875 r. w Wigrach – otrzyma wino i światło do mszy, odprawi połowę mszy za parafian; 1883 r. w Lipnikach – proboszcz sam odprawia za parafian²¹.

Każdy kapłan odprawiał codziennie mszę świętą. W niedziele i święta proboszcz modlił się za parafian, podobnie z racji pogrzebów miał dni zajęte; tu często wspomagał go wikariusz. W wolne dni księża odprawiali msze w intencjach wskazanych przez ofiarodawców i otrzymywali wynagrodzenie. Nie było jednolitej ceny, na przykład w 1844 r. w Studzienicznej msze śpiewane po 20, 12 i 6 zł, czytane po 2 zł; w Olwicie śpiewane po 6 zł, czytane po 2 zł, 40 gr,

²⁰ ArŁm, I 121 k. 246; I 238 k. 207; I 485 k. 84; I 493 k. 413 – 417; I 534 k. 122.

²¹ ArŁm, I 29 k. 122; I 238 k. 207; I 428 k. 129; I 585 bk.

36 gr.; 1891 r. w Mariampolu śpiewane 1 rs, czytane 75 kop²². W ciągu roku dawało to znaczne sumy. W omawianej diecezji księża nie odczuwali braku stypendiów.

Sytuację materialną wikariuszy próbowali oceniać ich przełożeni. W 1824 r. biskup płocki Adam Michał Prażmowski stwierdził, iż dawna taksa dochodów wikariuszy okazała się teraz niedostateczna i powodowała nieporozumienia z wikariuszami. Pisał, iż prowizja nie może być mniejsza jak 800 zł i iura minoris stolae. Zachowały się na to odpowiedzi z dekanatu ostrołęckiego: w Broku – lokal plus 900 zł, Goworowie – lokal i 600 zł, bez wyżywienia, Kadzidle – 600 zł, Myszyńcu – lokal, stół i 650 zł, Ostrołęce – 800 zł a wikariusz nie przystaje na umowę, Ostrowi – lokal, stół i 800 zł²³.

W 1848 r. dziekan Garbowski podsumował dochody wikariuszy w repartycji litewskiej: pensja 300 zł, akcydensy zawsze do 200 zł, zdrowaśki, poświęcenia domów i pogrzeby razem 500 zł, stypendia mszalne po około 1,15 zł, co daje 500 – 550 zł a są intencje po 2 zł czytane i droższe śpiewane – około 700 zł; czyli w ogóle do 1200 zł a do tego płótno na koszule itp. W 1848 r. dziekan Perkowski z repartycji łomżyńskiej ocenił ogólne dochody wikariuszy na około 1000 zł rocznie²⁴. W 1875 r. dziekan Leśniewski podliczył dochody roczne wikariuszy w części litewskiej od 400 do 700 rs a do wydatków zaliczył jedynie obuwie i odzienie. W 1891 r. pracownik konsystorza sejneńskiego i równocześnie dziekan, ks. Hollak stwierdził, iż każdy bezstronny musi przyznać jako wikariusze, jeżeli gdzie to w stronach litewskich nie mają powodu narzekać na swój byt materialny. Mają się nawet lepiej niż przed 1865 r., gdy tymczasem sytuacja materialna proboszczów uległa pogorszeniu²⁵. Sami wikariusze może rozumowali inaczej, zwłaszcza porównując się z proboszczami, dziekanami, członkami kapituły katedralnej.

Wartość dawnego pieniądza i tym samym uposażenie wikariuszy przybliżają ceny podstawowych produktów, ceny zwierząt i wynagrodzenie za pracę. W 1829 r. z notatek kuchni seminaryjnej: „za jeden korzec pszenicy 23 zł, za 120 funtów mięsa 20, za półkorzec grochu 4, za jedna kopę jaj 2,12, za dwa korce żyta 12, za korzec

²² ArŁm, I 350 k. 8; I 511 k. 201; I 530 k. 226.

²³ ArŁm, II 82 k. 20; II 84 k. 47; II 85 k. 81.

²⁴ ArŁm, II 184 k. 73; II 191 bk.

²⁵ ArŁm, II 255 k. 94; II 274 a k. 16.

jęczmienia 4,15, za dwa garnce oleju 10 zł”. W latach dwudziestych koń kosztował 108 zł, wół też 108, młody byczek 54, krowa 72, owca 10, świnia 7 zł; 1857 r. koń 36 rubli, wół 20, krowa 18, jałowica 6 rs; 1905 r. koń 100 rs, krowa 70. W 1823 r. w Sejnach wikariusz otrzymywał pensji 400 zł, organista 150, zakrystian 120, chłopiec pomocnik zakrystiana 72, kucharz 170, kobieta gospodyni 90, parobek przy koniach 90, chłopiec posługujący 80 zł. W 1886 r. płacono za dzieńkę w czasie siewów: robotnikowi z koniem 1,49 rs, pieszo 0,42, robotnicy 0,30, byli na własnym utrzymaniu; w sianokosy odpowiednio 1,72, 0,53 i 0,39; za cały rok robotnikowi na własnym utrzymaniu 107,14 rs, na utrzymaniu pracodawcy 53,85, robotnicy odpowiednio 70 i 33,28 rs²⁶.

III. Obowiązki

W umowach określano obowiązki wikariuszy. Oto niektóre z umów: 1826 r. w Wąsoszu – wikariusz ma administrować sakramenty, odprawiać msze w niedziele i święta, służyć wszelką usługą parafialną, zapisywać metryki, dopilnować organistę i sługi kościelne zwłaszcza gdy proboszcz wyjedzie z racji obowiązków dziekańskich; 1829 r. w Nowogrodzie – śpiewać mszę w niedziele i święta, aplikować mszę za parafian, wcześniej opatrywać chorych sakramentami, udzielać innych sakramentów, miewać w niedziele nauki a w święta kazania, w każdą niedzielę odmawiać z ludem pacierz i artykuły wiary, wiosną i latem przed sumą wyklądać dzieciom i ludowi katechizm, jeden wikariusz ma śpiewać mszę a drugi pracować na ambonie, rano zasiadać w konfesjonale, nigdzie nie wyjeżdżać bez wiedzy i opowiedzenia się proboszczowi; 1829 r. w Sokołach – odprawiać w niedziele i święta za parafian na przemian z proboszczem, miewać wszystkie nauki i kazania, odwiedzać chorych, słuchać spowiedzi, udzielać chrztu, czytać zapowiedzi, błogosławić małżeństwa, czynić posługę podług zwyczajów tutejszego kościoła; 1838 r. w Dąbrówce Kościelnej – w każdą niedzielę i święto odprawiać jutrznię a wieczorem nieszpory z nauką katechizmową, po nich modlitwy wieczorne i pokropienie ludu, głosić kazania w niedziele adwentu i wielkiego postu, śpiewać

²⁶ ArŁm, II 553 k. 18. W. Jemielity, Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818 -1872, Lublin 1972, s. 196; tenże. Szkolnictwo w guberni suwalskiej, Suwałki 1997, s. 188.

sumę w niedziele i święta na przemian z proboszczem, pisać akta metrykalne i zdawać sprawozdania dla rządu, spieszenie jeździć do chorych, uprzejmie obchodzić się z parafianami, szanować proboszcza; 1838 r. w Suwałkach – pisać akta kościelne jeden wikariusz w księgę miejscową a drugi duplikat, odprawiać msze za parafian co trzecią niedzielę i święto, głosić kazania na zmianę, zaopatrywać chorych i spełniać inne posługi religijne, jeden uczy religii w szkole elementarnej, po nowym roku zwizytują całą parafię, bez wiedzy proboszcza nie wychodzić na zabawy mniej potrzebne, nie wyjeżdżać w dalszą drogę, przynajmniej jeden ma pozostać na plebanii, nie są jednak alumnami, więc mogą się bawić w przyzwoitej kompanii, lecz proboszcz ma wiedzieć gdzie są i w jakim czasie²⁷.

A oto umowy z lat czterdziestych: 1840 r. w Białaszewie – obowiązki zwyczajne wikariusza, suma w niedzielę na przemian, także kazania i nauki, utrzymanie księgi duplikat, wypisywania wyciągów metrykalnych i kart ślubnych, zdawanie raportów kwartalnych i rocznych, pobieranie od wiernych opłat i po tygodniu rozliczanie się z proboszczem; 1842 r. w Kuczynie – śpiewanie jutrzni w niedziele i święta, spowiadanie, nauka lub kazanie na przemian, suma na przemian w intencji parafian, nieszpory w niedziele i święta, pomoc w zdawaniu raportów rządowych, cywilnych i diecezjalnych, wyszukiwać i wypisywać metryki, sporządzać duplikat akt metrykalnych, jeździć do chorych, eksporty i mowy bez dodatkowej opłaty, poszanować sprzęty kościelne, dbać o puszkę z Najświętszym Sakramentem, łagodnie obchodzić się z parafianami, nie wyjeżdżać bez wiedzy proboszcza; 1849 r. w tymże Kuczynie – kazania i nauki na przemian, śpiewać sumę w intencji parafian, spowiadać, jeździć do chorych, błogosławić małżeństwa, śpiewać mszę na pogrzebach, raz na tydzień odprawiać mszę za fundatorów, pisać duplikaty akt, krótko mówiąc spełniać wszelkie obowiązki należące do kapłana. Umowa obowiązywała strony. W 1827 r. dziekan na polecenie konsystorza badał skargę proboszcza ze Słucza. Okazało się, że wikariusz często opuszczał parafię a decyzją konsystorza odszedł na stałe²⁸.

²⁷ ArŁm, I 64 k. 113; I 338 a k. 8; I 503 k. 303; I 505 k. 125; II 192 bk. Archiwum Parafialne w Suwałkach, Korespondencje kościelne 1836 – 1843 bk.

²⁸ ArŁm, I 29 k. 132; I 223 k. 137, 177; I 263 k. 345; I 487 k. 15.

IV. Wikariusze – zastępcy i administratorzy

Sobór trydencki zakazał posiadać równocześnie dwa lub więcej beneficja kościelne, ale Stolica Apostolska mogła udzielać dyspensy. Na synodzie prowincjonalnym piotrkowskim w 1607 r. upowszechniono List pasterski kardynała Maciejowskiego do duchowieństwa parafialnego. Podano tam, iż kapłani mający kilka beneficjów wymagających ich osobistej rezydencji mogą przybrać wikariuszy – komendarzy i powinni zapewnić im odpowiednie uposażenie. Wikariusze ci muszą być zatwierdzeni przez ordynariusza lub jego wikariusza generalnego²⁹.

W XIX wieku niekiedy łączono dwie funkcje, zwłaszcza profesora seminarium i pracownika konsystorza oraz proboszcza. Częściej zdarzało się, że proboszcz jedynej parafii z powodu starości i choroby przekazywał swoją parafię niejako w dzierżawę innemu kapłanowi. W obu przypadkach proboszcz nie spełniał obowiązków duszpasterskich. Aktualnie pracującego kapłana nazywano zastępcą – gdy proboszcz przebywał daleko lub administratorem – gdy był w parafii. Ich umowę z proboszczem potwierdzał biskup.

Oto przykłady umowy z zastępcą. W 1835 r. ks. Paweł Makowski zlecił ks. Łukaszowi Niciporskiemu wszelkie obowiązki w parafii Jabłonce. W zamian dał: w gotowiźnie 200 zł, procentu od kapitałów kościelnych za 16 mszy śpiewanych i 12 czytanych razem 126 zł, placowe z młynem 34 zł, dziesięcinę pieniężną 24 zł, dziesięcinę snopową około 150 zł, wszelkie ofiary całoroczne, konie do usługi. Konsystorz zatwierdził umowę „jako w niczym prawu nieprzeciwną”. W 1867 r. ks. Dworakowski, nauczyciel religii w gimnazjum suwalskim miał parafię Sokoły odległą około 150 km. Chodziło mu nie tyle o dochód z probostwa, bardziej o zapewnienie miejsca po zakończeniu pracy nauczycielskiej. Umówił sobie zastępcę ks. Łukaszewicza a biskup Łubieński potwierdził układ. Zastępca otrzymał: 150 rs rocznie, dwie trzecie dochodów parafialnych, ogrody i łąki, połowę dziesięciny; umowę zawarto na rok, ale mogła wygasnąć wcześniej, gdyby ks. Dworakowski zrezygnował z prefektury w gimnazjum. W 1873 r. ks. Ramotowski z Rutek został rektorem seminarium duchownego w Sejnach. Na „zastępcę” wybrał ks. Wyrzykowskiego, dotąd wikariusza w Łomży. Prosił biskupa Wierz-

²⁹ I. Subera, Synody, s. 122.

bowskiego „o udzielenie mu na ten cel instrumentu”, a gdy zastępca przybędzie do Rutek, on uda się do Sejn³⁰.

Zachowała się liczna korespondencja i wiele umów odnośnie do wikariuszy – administratorów. W 1826 r. konsystorz łomżyński informował biskupa Manugiewicza, iż ks. Ramotowski z Białaszewa z powodu starości nie głosi kazań, nie chciał jechać do chorego, dwoje ludzi zmarło bez sakramentów, jest niezdolny do pełnienia usług parafialnych. Trzeba więc koniecznie powołać administratora do spraw duchowych i materialnych. W dwanaście lat potem ks. Bujniewicz z Białaszewa jako chory „przyjął na administratora swojej parafii i całego probostwa” ks. Nagórkę. Księża zawarli umowę o „dzierzawienie probostwa” na czas nieokreślony, konsystorz zatwierdził „dzierzawę”. Proboszcz przekazał administratorowi wszelkie dochody kościelne, dziesięcinę parafialną, procent od sum ulokowanych w banku na msze. Ks. Nagórka płacił proboszczowi 300 zł na odzienie, dawał stół przyzwoity, mieszkanie, chował jednego konia wraz ze swoimi, użyczał swojego furmana w razie potrzeby wyjazdu. W 1840 r. ks. Juskiewicz z Lipska przekazał administratorowi całość spraw duchowych i materialnych parafii a dla siebie zachował tytuł proboszcza, dwa ogródki, otrzymał stół, mieszkanie, usługę i 240 zł rocznie. W 1845 r. ks. Stypułkowski z Berznik oddał „dobrowolnie w administrację” parafię a na swoje utrzymanie miał: 150 rs rocznie, mieszkanie, ogród z łąką, trzy korce żyta i pięć korcy gryki. Biskup Straszyński potwierdził umowę „jako w niczym prawu nieprzeciwną i na szkodę funduszu kościoła berznickiego nie działałą”. W 1846 r. ks. Zawadzki z Jabłoni zachował tytuł proboszcza, otrzymał stół, mieszkanie, na wyjazdy parę koni z obrokiem i połowę akcydensów kościelnych. W 1859 r. ks. Kasperowicz z Białaszewa zastrzegł dla siebie 45 rs rocznie, stół, mieszkanie z opałem i światłem. Otdą

³⁰ ArŁm, I 147 k. 127; I 508 bk; I 455 k. 275. W 1901 r. proboszczem parafii Łomży został ks. Wincenty Błażewicz. Czterdziestu ośmiu obywateli Łomży a w drugim piśmie osiemnastu prosili biskupa Antoniego Baranowskiego, by proboszcz sam zarządzał parafią, a nie przez zastępcę. Podali powody: odpowiednia reprezentacja wobec władz cywilnych, przeciwdziałanie silnej agitacji innowierczej, opieka nad świątynią i budynkami parafialnymi, nawet dobrzy wikariusze nie zastąpią proboszcza. Biskup ocenił chęci „zacznych Łomżan”, ale zatrzymał ks. Błażewicza w swojej kancelarii. Pisał, iż tam skupiają się sprawy nie jednej parafii a całej diecezji, przeto część musi ustąpić całości, I sygn. 264 bk.

nie miał prawa najmniejszego wtrącać się do zarządu kościoła, parafii i gospodarstwa³¹.

Podobnie było po powstaniu styczniowym. W 1871 r. ks. Szumowicz z Puńska, jak sam pisał „starzec”, prosił biskupa „o zastępcę” w osobie miejscowego wikariusza, ks. Jonkajtisa. Dziekan zjechał do Puńska i spisano umowę. W 1872 r. ks. Sperowski z Błogosławieństwa zachował tytuł i 300 rs pensji proboszczowskiej a ks. Jankowskiemu przekazał zarząd kościoła i parafii, akta urzędnika stanu cywilnego i prowadzenie gospodarstwa. W 1875 r. ks. Olszewski z Wigier oddał probostwo „w dożywotnią administrację” ks. Śnieżkowskiemu. Odstąpił mu połowę swojej pensji, to jest 150 rs, wszelkie dochody z gruntów, aktów stanu cywilnego i jakichkolwiek innych źródeł. Sam otrzymał: stół wspólny, mieszkanie, opał do pieca, wino i światło do mszy św. W rok potem ks. Olszewski usunął zastępcę, gdyż poczuł się lepiej na zdrowiu. W 1892 r. ks. Krakówka z Puchał zdał zarząd parafii ks. Wyszomierskiemu a biskup potwierdził umowę. Zatrzymał tytuł proboszcza, połowę plebanii, sam odprawiał msze za parafian. Administrator zapewniał mu stół, opranie, usługę i opał. Miał opiekować się proboszczem „jak dobre dziecko swoimi rodzicami”. Odpowiedzialność za parafię przed Bogiem, władzami duchownymi i świeckimi ciążyła na ks. Wyszomierskim³².

Wikariusz zastępca i wikariusz administrator nie miał gwarancji na stały pobyt, gdyż proboszcz mógł wycofać się z zawartej umowy. W 1842 r. ks. Włostowski wikariusz otrzymał propozycję objęcia „w zarząd i dzierżawę” parafii Białaszewo. Biskup Straszyński radził mu zachować ostrożność względem wzięcia „w dzierżawę” tej parafii, gdyż proboszcz Bujniewicz jest niestały. Nie zawsze i administratorzy wypełniali podjęte zobowiązania. W 1841 r. ks. Filipkowski z Miastkowa dochodził poprzez konsystorz zaległych pieniędzy. Administrator obiecał uregulować należność po przednówku³³.

Wikariusz zastępca i wikariusz administrator pracowali niejako z upoważnienia aktualnych proboszczów. Zdarzało się, że jakiś

³¹ ArŁm, I 28 k. 155, 158, 161; I 29 k. 136 – 142, 207, 268, 301; I 32 k. 174, 180; I 152 k. 203; I 241 bk; II 69 k. 53. Por. inne umowy: I 167 k. 35; I 259 k. 250; I 379 bk; I 422 k. 63, 161; I 428 k. 103; I 487 k. 15, 20; I 530 k. 173, 321.

³² ArŁm, I 38 bk; I 414 k. 70 – 72; I 419 bk; I 585 bk;

³³ ArŁm, I 29 k. 136, 301; I 259 k. 250, 254.

proboszcz umierał bądź odchodził na inną placówkę. Zanim przybył nowy proboszcz, co niekiedy trwało długo, biskup mianował administratora. W 1824 r. wielu chciało objąć parafię Przytuły. Biskup Marciejewski radził, aby wybrać kogoś z wikariuszy na „chwilową administrację”. Według rozporządzenia komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego z tegoż roku administrator powinien był notować najmniejszy dochód z tego beneficjum a odchodząc z parafii wyliczyć się dziekanowi do ostatniego grosza³⁴.

Przed powstaniem styczniowym istniało, tak zwane, prawo patronatu. Były parafie kollacji prywatnej, kollacji rządowej i kollacji kościelnej, zależnie od tego, kto dał ziemię pod tworzenie parafii i zbudował kościół. Patron, zwany i kolatorem, prezentował biskupowi kandydata na proboszcza. W niektórych parafiach było równocześnie wielu kolatorów, zwaśnione grupy podawały swoich kandydatów, biskup czekał z nominacją. W międzyczasie w parafii pracował kapłan zwany najczęściej komendarzem. Przekazywał on parafię nowemu proboszczowi przy zachowaniu przepisów kościelnych i państwowych; opisywano dokładnie sprzęty kościelne i gospodarstwo proboszczowskie³⁵.

Po powstaniu styczniowym nazwa administrator przybrała i dodatkowe znaczenie. Rząd podzielił parafie na trzy, tak zwane, klasy. W diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej do I klasy należały trzy parafie w dużych miastach, do II klasy dziewięć parafii dziekańskich, do III klasy pozostałe. W parafiach I i II klasy byli księża z tytułem proboszcza, w III klasy z tytułem administratora.

Retribuzione ed obbligo dei vice parroci della diocesi Augustow cioè Sejny

La diocesi Augustow cioè Sejny esisteva nei anni 1818 – 1925. E nata delle diocesi prima della spartizione della Polonia, Luck, Plock, Wilno e Zmudz. E rappresentativa per le diocesi vicine di Polonia et in Lituania.

³⁴ ArŁm, II 484 k. 6.

³⁵ W. Jemielity, Diecezja, s. 139. Por. ArŁm, I 353 k. 755; I 397 k. 245; II 33 k. 60; II 34 k. 134; II 84 k. 9, 66, 82; II 494 k. 110; II 495 k. 22 – 37; podział dochodów między proboszczami: I 171 bk; I 554 bk; II 81 a k. 1. Por. W. Jemielity, Kollatorzy w XIX wieku w Łomżyńskim, Studia Łomżyńskie 11(200) 153-173.

Nelle parecchie parrocchie i parroci avevano i codiutori. I vescovi regolavano la loro convivenza ed essi stessi dai contratti. Gli alunni prima delle ordinazioni ricevevano il titolo canonico per una precisa parrocchia. I contratti erano quasi uguali, precisavano il salario, le altre redditi e si obbligava il giovane prete di aiutare in parrocchia. I coadiutori più vecchi come più utili facevano esigenze. Nei contratti precisamente definivano i loro diritti e gli obblighi. Quando aiutavano ai parroci anziani o ammalati predevano più incarico e ricevevano il salario più altro. Dappertutto avevano garantito la tavola con i parroco e l'abitazione con combustibile, bucato e servizio. Lo stipendio delle messe e fedeli lasciavano direttamente ad ogni sacerdote. Tra i coadiutori parrocchiali si distingueva così detti i sostituti, quando il parroco risedeva lontano dalla parrocchia e gli amministratori – quando il parroco era presente, ma totalmente incapace di lavorare. Con i doveri cresceva anche il salario dei vice parroci.